

Piotr W. Juchacz  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ORCID: 0000-0002-1570-4831

## **O sile upodmiotawiającej transformacji kobiecości w obrazach-snach Izabeli Alicji Cern**

### **Filozofująca Kocica z Poznania**

Niniejszy esej chciałbym zadedykować prof. dr hab. Barbarze Kotowej z okazji Jubileuszu jej 85-lecia. Esaj zarówno nie powstał specjalnie z tej okazji, jak i pozornie nie ma związku z głównym obszarem badawczym rozwijanym przez lata przez Panią Profesor<sup>1</sup> Barbarę Kotową. Jednakże moim zdaniem trudno by mi było wyobrazić sobie lepsze miejsce dla jego publikacji. Albowiem to właśnie życie naukowe Pani Profesor Barbary Kotowej stanowi ucieleśnienie upodmiotawiającej transformacji pozycji kobiet w nauce, jakie w procesie jej wieloletniego aktywnego udziału w życiu akademickim i badawczym na co dzień budowała swoimi publikacjami, dyskusjami podczas konferencji i wykładów oraz kształceniem kolejnych pokoleń adeptów i adeptek filozofii. W środowisku w jej czasach zdominowanym przez mężczyzn kruszyła stereotypy i przesady, niestrudzenie wymagała od wszystkich dookoła jasności i precyzji pojęciowej. Pośród różnorodnych postaci, jakie spotyka Alicja w Krainie Czarów, rozpoznaje Panią Profesor Barbarę Kotową pod postacią filozofującej Kocicy z Cheshire odkrywającej przed Alicją samą istotę umiłowania mądrości, będącego właśnie drogą, którą należy wytrwale dążyć do prawdy. Tego też nas wszystkich przez lata Pani Profesor Barbara Kotowa uczyła.

---

<sup>1</sup> Można by pomyśleć, zwłaszcza w kontekście treści prezentowanego eseju, że powinienem zastosować w tym miejscu używany dzisiaj coraz częściej feminatyw 'Profesorka'. Nie mam jednak wątpliwości, że byłoby to w tym przypadku nieuprawnionym ἀναρχονισμός, sprzecznym z codziennym doświadczeniem Pani Profesor przez 65 lat jej aktywności w życiu akademickim.

## I. Προοίτιον

### **Izabela Alicja w Galerii Sztuk Różnych<sup>2</sup>**

Artystka, wkraczając ze swoimi obrazami w zamkniętą przestrzeń galerii, zmienia ją, przekształca zarówno samo miejsce, jak i doświadczanie czasu w jej wnętrzu. Nadaje jej własny niepowtarzalny charakter. Obrazy na nowo kształtują przestrzeń, która skraca się bądź wydłuża, a światło uwypukla i skrywa jej wybrane elementy. Wystawione prace stają się konstytutywną częścią przestrzeni galerii, która przybiera postać heterotopiczną, miejsca zarówno odmiennego niż dotychczas, ale i różnego od innych miejsc, naznaczonych zwyczajnością.

Ale jest tak tylko wtedy, gdy galerię cechuje elastyczność oraz otwartość na artystkę i jej twórczość. Gdy to artystka i jej obrazy są najważniejsze, a nie sama galeria, która wtłacza artystkę i jej dzieła w swoje ramy, tłamsi, okrawa, a spłoszoną artystkę spycha na plan dalszy.

*Galeria Sztuk Różnych* Piotra Bekasiaka, naznaczona jego osobowością filozofa wrażliwego w tym samym stopniu na sztukę, co na artystkę, jest przez to właśnie miejscem magicznym, że od samego początku po przekroczeniu jej progu czuje się tę przychylność oddaniu przestrzeni artystce, zaufanie do niej i otwartość na transformację miejsca i przestrzeni, jaką wnosi wraz ze swoją twórczością. To miejsce, w którym artystka staje się w pełni upodmiotowiona i otwarta na wielopłaszczyznową deliberację, do jakiej inspiruje jej sztuka.

Z tej wyjątkowej możliwości skorzystała, na co dzień mieszkająca i tworząca w Londynie, Izabela Alicja Cern.

### **Izabela Alicja i White Rabbit**

Od czasu, gdy w roku 1851 w Royal Academy w Londynie wystawiono obraz Edwina Landseera "Scene from A Midsummer Night's Dream" Titania and Bottom' bacznie obserwujący Tytanię i Podszewkę Biały Królik niezmiennie przykuwał uwagę widzów. Sześć lat później, po obejrzeniu obrazu, Lewis Carroll zanotował w swoim pamiętniku "There are some wonderful points in it—the ass's head and the white rabbit especially". Po ośmiu latach White Rabbit stał się jednym z głównych bohaterów jego książki *Alice's Adventures in Wonderland* (1865). Sto dwadzieścia lat później White Rabbit — jak dla wielu dzieci wcześniej i później — stał się jednym z ulubionych bohaterów małej Izabeli Alicji, która śniła o nim podczas rozlicznych nocy pełnych barwnych przygód. Izabela Alicja dorosła, ale wciąż wytrwale po-

---

<sup>2</sup> Niniejszy esej stanowi nieco poszerzoną wersję tekstu towarzyszącego wernisażowi fotografii (artystycznych portretów kobiet) Izabeli Alicji Cern zatytułowanej "Follow the White Rabbit", który zagościł w dniach 22 kwietnia — 6 maja 2022 roku w Galerii Sztuk Różnych przy ul. Garbary 50 w Poznaniu.

dążą za Białym Królikiem. Do jednej z jej podróży możemy się na chwilę przyłączyć. Podążajmy tedy za Izabelą Alicją i Białym Królikiem.

Wszakże zanim to uczynimy warto przez chwilę zwrócić uwagę na to, że pośród wielu różnych wymiarów obecności Białego Królika w życiu Izabeli Alicji jest i ten rzeczywisty, aczkolwiek niezwykle osobisty, wspólnego zamieszkiwania. Tym razem Izabela Alicja jawi nam się jako Demeter, kochająca, czuła Matka, opiekująca się Białym Królikiem uobecnionym przez kilkanaście lat w *non-human person* Sir Erwina-Persefony, królika dzielącego z nią codzienność w Londynie. Wszakże transformacyjna siła życia z królikiem wpłynęła na jej sposób postrzegania świata i styl życia, a jego odejście, niczym przebudzenie ze wspólnie śnionego pięknego snu, obudziło świadomość komplementarności dwóch światów, a sepulkralność urny ustanowiła więź świata życia i śmierci. Jednakże Sir Erwin wciąż czuwa nad Izabelą Alicją...

## II. Ballada „Sen Izabeli Alicji”

Przedziwne miałem przywidzenie. Śniło mi się coś, ale co się śniło, tego ludzki pomyślnik nie wypowie. [...] Zdawało mi się, że jestem — nie, nie ma siły, człowiek tego nie da rady powiedzieć. Zdawało mi się, że jestem — i zdawało mi się, że mam — nie, wszyscy by mnie mieli za pajaca, gdybym chciał powiedzieć, co mi się zdawało, że mam. [...] materia snu stale będzie tam czymś podszyta, a pod tym czymś znowu czymś innym, z czego głębia taka, że dna w ogóle nie będzie [...].

Shakespeare, *Sen nocy letniej* IV,1 (w przekładzie Stanisława Barańczaka)

### **Biały królik jako psychopomp**

Wielowymiarowość podążania za Białym Królikiem oznacza w przypadku twórczości Izabeli Alicji Cern otwartość na transformacyjny charakter tej podróży. Biały Królik pełni rolę psychopompa ( $\psi\upsilon\chi\omicron\tau\omicron\mu\pi\omicron\varsigma$ ), przewodnika duszy poszukującej własnej tożsamości poprzez rozwój filozoficzno-artystyczny. Niczym grecki Hermes, egipski Anubis czy nordyckie Walkirie Biały Królik mknie przed Izabelą Alicją, która podążając za nim, ulega nieustannej trans-formacji. Twórcze poszukiwania Izabeli Alicji same w sobie są filozofowaniem, a jej filozofowanie przyjmuje postać dyskursu zatrzymanego w obrazie, wszakże wciąż otwartego na dialog z widzem, który w ten sposób podejmuje rozmowę z artystką.

Nieprzypadkowy był i czas wystawy, która rozpoczęła się w szósty dzień oktawy wielkanocnej, owego czasu *in albis* (na białe). Biały królik w okresie wielkanocnym w kulturze zachodnioeuropejskiej symbolizuje wiosenne odrodzenie, płodność, żywotność i nadzieję, a więc to wszystko, z czym w polskiej kulturze kojarzy się wielkanocny zajac.

W oryginalnym artystycznym odczytaniu baśni Lewisa Carrolla przez Izabelę Alicję Cern bohaterowie opowieści przybierają postać snów zamknię-

tych w postaci obrazów kobiet-symboli kolejnych etapów upodmiotawiającej transformacji Alicji w Krainie Czarów.

## Sen pierwszy / Portret I

ALICJA (fot. Izabela Alicja Cern)



Udało jej się dostrzec, jak królik wskakuje do nory pod żywoplotem. [...] Królicza nora, niczym tunel, wiodła prosto i potem nagle ostro skręcała w dół. Tak ostro, że Alicja nie miała nawet czasu, aby się zastanowić, czy nie lepiej się zatrzymać, kiedy już spadała w dół bardzo głębokiej studni. Albo studnia była bardzo głęboka, albo Alicja spadała bardzo wolno, bo długo myślała o tym, co jeszcze się wydarzy. [...] zaczęła oglądać ściany studni... były zapełnione kredensami... Przelatując koło jednej z półek, chwyciła słoik z etykietą „Marmolada pomarańczowa”. [...] W dół, w dół, w dół. Czy ten upadek miał się nigdy nie skończyć? [...] Ciekawe czy wypadnę z drugiej strony ziemi... pośród ludzi spacerujących do góry nogami [...] W dół, w dół, w dół. Nie było nic innego do roboty, więc Alicja znów zaczęła swój wywód. [...] Czy koty jedzą nietoperze?... Czy nietoperze jedzą koty? [...] nagle grzmotnęła na kupę patyków i suchych liści, kończąc tym swój lot. [...] przed nią rozciągało się długie przejście, na końcu którego widziała biegnącego Białego Królika. Nie było chwili do stracenia, więc Alicja pomknęła niczym wiatr...<sup>3</sup>

W obrazie-śnie pierwszym to sama Alicja pędząca tajemnym tunelem pomiędzy światami stanowi upersonifikowany obraz upodmiotawiającej transformacji, której coraz to nowe odsłony oglądamy na kolejnych obrazach.

<sup>3</sup>L. Carroll, *Alicja w Krainie Czarów*, przeł. M. Machay, wyd. III rozszerzone, Wydawnictwo Greg, Kraków 2021, s. 6-8. Wszystkie cytaty pochodzą z tego przekładu. W cytatach zmodyfikowano imiona i płeć bohaterów.

Już podczas tej pierwszej części podróży Alicja dokonuje zarówno obserwacji przemykającej wokół niej rzeczywistości (nie omieszkując pochwyćć słoika po marmoladzie pomarańczowej), jak i senno-filozoficznego namysłu nad światami możliwymi, ku którym pędzi. Zdroworozsądkowe pytania prowadzą ją do rozważań nad tym, czy wypadnie z drugiej strony ziemi i czy ludzie będą tam chodzili do góry nogami? Wszakże to ciekawość, siła napędowa gnająca Erosa przez kolejne stopnie poznania, tak pięknie odmalowana przez Platona w *Biesiadzie*<sup>4</sup>, nieuchronnie wiedzie ją ku filozofii. Czas wolny, stanowiący od Sokratejskich początków filozofowania jego niezbędny warunek<sup>5</sup>, i w przypadku długo spadającej Alicji staje się okazją do postawienia pierwszych pytań filozoficznych: „Czy koty jedzą nietoperze? [ . . . ] Czy nietoperze jedzą koty?”.

## Sen drugi / Portret II

MALUTKI ŻŁOTY KLUCZYK (fot. Izabela Alicja Cern)



<sup>4</sup> Platon, *Biesiada*, przeł. E. Zwolski, Biblioteka Principia, Kraków 1993.

<sup>5</sup> Zob. szerzej P.W. Juchacz, *Sokrates. Filozofia w działaniu*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 2004, s. 174-175.

Nagle ujrzała mały trójnożny stolik, cały zrobiony ze szkła. Leżał na nim malutki złoty klucz. [...] Nagle Alicja dostrzegła zasłonę, której wcześniej nie zauważyła. Za tą zasłoną były malutkie drzwiczki, wysokie na jakieś czterdzieści centymetrów. Wsunęła klucz w zamek i ku jej wielkiej radości drzwiczki się otworzyły!

Śniąca wyobraźnia artystki przekracza granice nie tylko płci, ale i rzeczy, kiedy to w błyskotliwy sposób *tiny golden key*, stanowiący niezbędny artefakt pozwalający wkroczyć do Krainy Czarów uosobiony, zostaje w postaci pięknej nagiej kobiety z wytatuowanym kluczykiem oraz otwartą kłódką. Drzwiczki do tajemniczego świata zostały otwarte, możliwość rozwoju i transformacji staje otworem. Alicja skorzystała z tej szansy, jaką stworzyło przed nią odnalezienie Malutkiego Złotego Kluczyka.

### Sen trzeci / Portret III

KRÓLOWA — PERSEFONA (fot. Izabela Alicja Cern)



Królowa z wściekłości zrobiła się purpurowa i obrzuciwszy ją piorunującym spojrzeniem, ryknęła niczym dzika bestia:

— Ściąć jej głowę! Ściąć...!

— Nonsens! — głośno i stanowczo powiedziała Alicja [ . . . ].

W obrazie-śnie trzecim przepelnionym wymiarem eschatologiczno-tanatologicznym rolę psychopompa przejmuje Królowa. Apodyktyczna i bezduszna Królowa, nawołująca w baśni do ścinania głów, przybiera w śnie Izabeli Alicji postać mitycznej Persefony, władczyni Hadesu i opiekunki dusz zmarłych, ale przede wszystkim tej, która żyje w obu światach, spędzając dziewięć miesięcy na ziemi, zaś trzy miesiące w Hadesie, a tym samym posiada wiedzę o obu światach. Sepulkralność czaszki zostaje przez artystkę oswojona melancholijną czułością obejmujących ją dłoni Królowej-Persefony. Tym samym czaszka nie tylko przestaje niepokoić jako symbol ludzkiej śmiertelności i skończoności, ale i nie stanowi już wyłącznie Hamletowskiej inspiracji do refleksji nad sensem życia, stając się kluczem do *re-velatio*, od-krycia, jakiego dokonuje mała Alicja, istnienia obu światów równolegle. Hamletowska czaszka przyjaciela jawi nam się w interpretacji Izabeli Alicji jako symbol przejścia z tego świata do Hadesu, wszakże jako miejsca przyjaznego, a nie mrocznego, w którym dusze otoczone są matczyną opieką Persefony.

### **Sen czwarty / Portret IV**

KOCICA Z CHESHIRE — FILOZOFKA (fot. Izabela Alicja Cern)



W śnie czwartym reminiscencja Le Penseur Rodina w wizji Izabeli Alicji przybiera postać refleksyjnej Kocicy z Cheshire.

Czy mógłbyś mi powiedzieć, w którą stronę powinnam się teraz skierować?

— To w dużej mierze zależy od tego, gdzie się chcesz dostać — odparła Kocica.

— Tak właściwie wszystko mi jedno...

— W takim razie nie ma znaczenia, w którą stronę pójdiesz.

— ... o ile gdzieś dotrę — dodała Alicja.

— Och, z pewnością tak się właśnie stanie — powiedziała Kocica. — Jeśli tylko będziesz iść wystarczająco długo.

Refleksyjność, wewnętrzna deliberacja, stanowi cechę charakterystyczną filozofowania na równi z *dia-logosem*, deliberacją z innymi. Kocica z Cheshire odkrywa przed Alicją samą istotę umiłowania mądrości, które jest właśnie drogą, którą należy wytrwale dążyć do prawdy. Nasz wybór ścieżki zawsze może być omylny lub przypadkowy, ale sama droga jest metamorfozą. Alicja poprzez spotkanie z Kocicą z Cheshire przekształca się z niewiedzącej dokąd podążać dziewczynki w świadomą znaczenia samej drogi kobietę. To właśnie bycie w ciągłej drodze ją upodmiotawia.

## Sen piąty / Portret V

KSIĘŻNA — MORALIZATORKA (fot. Izabela Alicja Cern)





Na obrazie-śnie piątym dostrzegamy jabłko, symbol owocu z drzewa poznania dobra i zła. Zerwanie i zjedzenie jabłka stanowi przejście od bezpiecznego świata niewinnego Edenu do świata, w którym dobro i zło są namacalne. Ale zarazem symbolizuje upodmiotowienie, jakiego doznaje każda kobieta, która zyskuje prawo do rzeczywistego wyboru. Wybór opiera się na poznaniu i odwadze, by go zmanifestować.

Dalej rozmyślasz? — spytała Księżna, znów wbijając ostry podbródek w ramię Alicji.

— Mam prawo myśleć — zaczęła oschle Alicja [...].

Księżna stanowi postać mimowolnego psychopompa: jej nieustanne moralizowanie zamyka się w stereotypowych pospolitych poradach. To ważna nauka dla Alicji, która dzięki niej uzmysławia sobie: „Mam prawo myśleć”, a emancypacyjna siła tej transformacji podmiotu porównywalna jest do zjedzenia jabłka z drzewa poznania.

## Sen szósty / Portret VI

KAPELUSZNICZKA (fot. Izabela Alicja Cern)



Dlaczego kruk jest jak biurko? [...]

— Rozwiązałaś już zagadkę — zapytał Kapelusznik

— Nie poddaję się — powiedziała Alicja — Jaka jest odpowiedź?

— Nie mam najmniejszego pojęcia — odparł Kapelusznik.

— Ani ja — dołączył się Marcowy Zając.

Znużona Alicja westchnęła, mówiąc: Myślę, że moglibyście lepiej wykorzystać czas, niż marnować czas na zadawanie zagadek, które nie mają odpowiedzi.

— Gdybyś знаła Czas tak dobrze, jak ja — powiedziała Kapeluszniczka — nie mówiłabyś o marnowaniu czasu. Jak dla ciebie, Czas to Pani Czas.

— Nie wiem o co chodzi — powiedziała Alicja.<sup>6</sup>

W obrazie-śnie szóstym Izabeli Alicji Kapeluszniczka z Krainy Czarów — m a r n u j ą c a c z a s a na popijaniu herbaty, gdyż wina już nie ma, zadawaniu zagadek bez znajomości odpowiedzi i dyskusjach o Pani Czasie — ulega transformacji w piękną kobietę z kokiem o parezjastyczno-epistemicznym obliczu. Długie włosy spięte w kok nad czołem stanowią nie tylko charyzmat elegancji, ale i przede wszystkim pozwalają na odsłonięcie czoła i ucha. Odsłonięte czoło jest symbolem wiedzy (*episteme*), ale i otwartości (*parresia*). Robienie czegoś z podniesionym czołem wyraża afirmatywny charakter podejmowanych działań. Odsłonięte ucho symbolizuje otwartość na słuchanie, komunikację z innymi i ciekawość. Oba razem stanowią kwintesencję *parresia* i *episteme* jako Sokratejskich cech dobrego rozmówcy. Jedną z najważniejszych transformacji, jakie są udziałem Alicji, jest jej doświadczanie różnorodności rozmówców i jej dojrzewanie wraz z każdą kolejną rozmową do bycia otwartą na innych „takimi jakimi są”.

## Sen siódmy / Portret VII

*Dlaczego ona jest taka smutna? — zapytała Gryfa [...]*

*— To jej wymysł. Przecież ona nie ma żadnych trosk.*

Przepełniona smutkiem Żółtwielka jest w baśni symbolem bezproduktywnej nostalgii za minionym czasem lat szkolnych oraz niezdolności do rozwoju. Artystka ujęła to symbolicznie w postaci otulonej białą tkaniną kobiety z długim warkoczem, która, pomimo iż trzyma nóż w ręku, nie jest zdolna

---

<sup>6</sup> L. Carrol, *Alice's Adventures in Wonderland*, 150<sup>th</sup> Anniversary Edition Illustrated by Salvador Dalí, Princeton University Press, Princeton 2015, s. 58. W oryginale cytowane zdanie brzmi: "Alice sighed wearily. "I think you might do something better with the time," she said, "than wasting it in asking riddles that have no answers." "If you knew Time as well as I do," said the Hatter, "you wouldn't talk about wasting it. It's him." "I don't know what you mean," said Alice."; W prezentowanej przeze mnie interpretacji Kapelusznik ulega transformacji w Kapeluszniczkę, a bezosobowy czas nie ulega maskulinizacji, lecz feminizacji, w konsekwencji czego główne zdanie przybiera postać: „"If you knew Time as well as I do," said the Hatress, "you wouldn't talk about wasting it. It's her." I to stosownie do takiej jego treści modyfikuję polski przekład.

ŻÓŁWICIELKA (fot. Izabela Alicja Cern)



do zerwania z dotychczasowym życiem. Spleciony warkocz, stanowiący drzewiej symbol niewieściej niewinności, był ścinany wraz z wkroczeniem dziewczyny w świat dorosłych. W artystycznej wizji Izabeli Alicji niemoc Żółwicielki stanowi przestrożę dla Alicji. Gdy zaniecha rozwoju i transformacji, może podzielić los zawsze smutnej i szlochającej Żółwicielki. Wszakże Alicja upodmiotowiona dokona aktu odcięcia warkocza i wyzwolenia z oków przeszłości. Jednakże decyzja o akcie ścięcia włosów zawsze musi być powzięta samodzielnie, zakorzeniona w procesie dojrzewania do tej transformacji. Gdy Kapeluszniczka zasugeruje Alicji „Twoje włosy wymagają obcięcia”, ta reaguje jednoznacznym wskazaniem granicy własnej podmiotowości mówiąc: „Powinnas się nauczyć nie czynić tak osobistych uwag. To bardzo niegrzeczne” (42).

**Sen ósmy / Portret VIII**

GĄSIENICA (fot. Izabela Alicja Cern)



Lekko rozchylone usta pomalowane czerwoną szminką niosą w sobie symbolikę kobiecej siły i zdolności transformacji otaczającej rzeczywistości społeczno-politycznej. Czerwona szminka, która przez wieki kojarzona była z heterami, kurtyznanami i kobietami z marginesu społecznego zmieniła swoją symbolikę, gdy walczące o prawa wyborcze kobiet amerykańskie sufrażystki uznały akt malowania ust na czerwono za jeden z symboli swego ruchu, najpierw podczas manifestacji w 1912 roku w Nowym Yorku, kiedy to Elizabeth Arden rozdawała ją maszerującym kobietom, a następnie również w Europie, gdzie stała się znakiem rozpoznawczym brytyjskiej przywódczyni walki o prawa kobiet, Emmeline Pankhurst.

To nie kto inny, ale Gąsienica właśnie zdradza Alicji tajemnicę grzyba transformacji, którego zjedzenie z jednej strony pozwala na powiększenie rozmiaru, zaś z drugiej strony na pomniejszenie.

Gąsienica: A kimże ty jesteś?

[...] Alicja nieśmiało odpowiedziała: Ja... nie bardzo obecnie wiem... To znaczy wiem, kim byłam, kiedy wstałam dzisiaj rano, lecz wydaje mi się, że od tego czasu zmieniałam się już wielokrotnie."

To właśnie w rozmowie z Gąsienicą Alicja z jednej strony zdaje sobie sprawę z wewnętrznej konsternacji związanej z transformacjami, jakich doświadcza, z trudności odpowiedzi na pytanie, kim się jest, gdy tożsamość ulega ciągłej przemianie, zaś z drugiej strony uświadamia Gąsienicy, że tego samego doświadczy podczas metamorfozy najpierw w poczwarkę, a potem w motyla. Uświadomienie sobie bolesności doświadczania transformacji pozwala Alicji wytworzyć nowy wymiar samowiedzy, że proces stawania się w pełni upodmiotowioną dojrzałą kobietą jest zadaniem i wyzwaniem, a nie czymś danym bez wysiłku z jej strony. Kwiat orchidei, symbolizujący udoskonalającą przemianę, równocześnie ukazuje jej piękno.

## **Przebudzenie**

Każdy obraz symbolizuje kolejny etap w metamorficznym procesie dojrzewania Alicji, którego *eschaton* (koniec) stanowi jej pełne upodmiotowienie – już w świecie rzeczywistym. Przebudzenie Alicji jest niczym wyjście filozofa z platońskiej jaskini na świat zewnętrzny, w którym słońce pozwala dostrzec rzeczy takimi, jakimi są. Ale przecież dla tych, którzy wciąż w jaskini tkwią, są to „przedziwne przywidzenia” i sny, „których ludzki pomysłunek nie wypowie”.

*Piotr W. Juchacz*

### **On the Power of the Empowering Transformation of Femininity in Pictures-Dreams by Izabela Alicja Cern**

*Abstract*

This text is a philosophical-cultural interpretation of Izabela Alicja Cern's photographs—artistic portraits of women—presented during the vernissage 'Follow the White Rabbit', which took place at the Gallery of Miscellaneous Arts in Poznań in the spring of 2022. The key to the interpretation are the characters from

Lewis Carroll's *Alice in Wonderland*, read as women who are, on the one hand, self-empowering and, on the other, powerfully transforming the world around them.

*Keywords:* Izabela Alicja Cern, Follow the White Rabbit, *Alice in Wonderland*, transformation of femininity, empowerment of women.